

# Wójcik, Zbigniew

---

"Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku (1805-1889). Funkcja artystyczna motywu przyrody", Jacek Kolbuszewski, Kraków 1971 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/4, 773-775

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wydaje się, że kiedy cały ten obszar zostanie przyzwoicie zbadany, to obraz filozofii polskiej w latach 1865—1890 ulegnie istotnemu wzbogaceniu.

Filozofia polska była i pozostaje częścią filozofii europejskiej. Brak nam jednak dotąd zadawalających opracowań recepcji różnych doktryn zagranicznych w myśli polskiej drugiej połowy XIX i początków XX w. Badano wprawdzie recepcję w Polsce Schopenhauera, Spencera czy Nietzschego, ale dostępne publikacje na te tematy nie zaspakajają potrzeb historyka filozofii; zresztą, jest ich stanowczo zbyt mało. Na liście najważniejszych spraw, domagających się pilnie zbadania, umieścić trzeba przede wszystkim recepcję Kanta w Polsce po roku 1865. Chodziłoby przy tym nie o skomentowane zestawienie danych bibliograficznych, połączone z dość pobieżnym streszczeniem różnych wypowiedzi dotyczących Kanta i kantyźmu, ale o gruntowną filozoficzną analizę postaw wobec doktryny kantowskiej i jej kontynuacji, wzorowaną na pomnikowym dziele Vernière'a *Spinoza et la pensée française avant la Révolution*. Jestem przekonany, że praca taka mogłaby oświetlić w zupełnie nowy sposób różne kierunki myśli polskiej drugiej połowy XIX w., ponieważ stosunek do poglądów Kanta nie był w owym czasie sprawą marginalną, ale łączył się regularnie z jakimś stanowiskiem wobec wszystkich podstawowych problemów filozoficznych: kwestii zasadności metafizyki, rozumienia poznawczych możliwości człowieka, roli doświadczenia w poznaniu, sprawy czasu i przestrzeni, zasady przyczynowości, pojęcia substancji itd. itp.

Wymieniłem tylko część pytań nasuwających się przy lekturze bibliografii; jest ich znacznie więcej, ale już te przykłady pokazują chyba, jak znaczne są luki w naszej znajomości okresu, który uchodzi przecież za niezłe zbadany. Zazwyczaj nie docenia się pracy bibliografów, choć stale korzysta się z jej wyników, rzadko tylko zastanawiając się nad tym, ile trzeba było wysiłku, by stworzyć użyteczne narzędzie, bez którego historyk ma nadzwyczaj utrudnione zadanie. Trzeci tom *Bibliografii filozofii polskiej* jest właśnie takim sprawnym narzędziem: ukazuje nam zakres naszej niewiedzy i podsuwa tematy do przyszłych badań, a zarazem dostarcza informacji, które umożliwią prowadzenie ich. Zespół, który ten tom opracował, można więc już dziś uznać za współtwórcę wszystkich dalszych postępów naszej wiedzy o filozofii polskiej lat 1865—1895.

Krzysztof Pomian

Jacek Kolbuszewski: *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku (1805—1889). Funkcja artystyczna motywu przyrody*. Kraków 1971 Wydawnictwo Literackie ss. 306, nlb. 2. Monografie historycznoliterackie.

Wydawnictwo Literackie od dawna patronuje inicjatywom związanym z publikacją książek poświęconych Tatom. W latach 1963—1971 wydano dwukrotnie pisma S. Witkiewicza, w 1971 r. książkę J. Reychmana *Peleryna, ciupaga i znak tajemny* oraz J. Kolbuszewskiego *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku*. Ostatnio ukazały się także *Pisma podhalańskie* J. Zborowskiego. Również inne wydawnictwa nie stronią od tematyki tatrzańskiej. W 1972 r. ukaże się nakładem Sportu i Turystyki Z. i W. H. Paryskich *Encyklopedia tatrzańska*, J. Szaflarski wydał tamże książkę o dziejach poznania Tatr od połowy XIX w. Do tego dodać należy, że Zakład Historii Nauki i Techniki PAN opublikował monografię R. Talewskiego *Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny*, stanowiącą rozwinięcie rozprawy tegoż autora — *80 lat medycyny w Zakopanem* (Wrocław 1957). Mamy więc do czynienia ze wzrostem zainteresowania historyczną problematyką Tatr i Podhala.

Książka J. Kolbuszewskiego, której zamierzam poświęcić nieco uwagi, niewątpliwie zaspokaja potrzebę tego typu opracowania. Potrzebę przede wszystkim

dla tych, którzy zajmują się historią poznania Tatr i Podhala pod różnymi względami. Duża znajomość materiału wyjściowego, jaką wykazuje Kolbuszewski (zarówno literatury jak i opracowań historycznoliterackich), decydują, że zapewne jego książka będzie często cytowana przez specjalistów.

Rozprawa Kolbuszewskiego zawiera krótkie omówienie dziejów turystyki tatrzańskiej oraz, w zasadzie chronologiczny, przegląd publikacji tatrzańskich, podzielonych na okresy: preromantyczny, romantyczny, pozytywistyczny i zapowiedź neoromantyzmu. W obrębie takiego podziału zgrupowano materiał poświęcony określonym obiektom tatrzańskim: Dolina Kościeliska, Morskie Oko, Łomnica.

W książce swojej Kolbuszewski wielokrotnie pisze o publikacjach przyrodników badających Tatry. Wiele uwagi poświęca m.in. pracy S. Staszica *O ziemiородztwie Karpatów i innych gór i równin Polski z 1815 r.*, opracowaniom raczej etnograficznym znanego geologa L. Zejsznera oraz słynnej relacji T. Chałubińskiego *Sześć dni w Tatrach. Wycieczka bez programu*. Trafnie określił autor zasadniczy charakter *Ziemiородztwa*, nie jako opis budowy geologicznej Polski (jak chcą niektórzy historycy geologii), lecz jako dzieło literackie wykorzystujące m.in. materiał geologiczny. W istocie praca Staszica jest bowiem przeważnie dziennikiem podróży osoby interesującej się wprawdzie bardzo geologią, ale dla której geologia była zajęciem ubocznym.

*Ziemiородztwo* Staszica, niezależnie od swojej „literackości”, jest przede wszystkim podróżniczą książką przyrodniczą. Dlatego cały niemal wywód Kolbuszewskiego (zawarty na 11 stronach) na temat tej książki jest chybiony. Autor podkreśla, że np. Staszic uważał, iż góry są zjawiskiem niepotrzebnym. Dla historyka literatury dosłowne traktowanie słowa niepotrzebne świadczy, że autor *Ziemiородztwa* był niekonsekwentny, nie ukrywając swego entuzjazmu dla Tatr w innym miejscu pracy. Chodzi oczywiście o różne sprawy. Przyroda w rzeczywistości doprowadza do niszczenia gór i dlatego właśnie są one „niepotrzebne”. Nie znaczy to, że zachwycamy się ich pięknem, oryginalny kształt masywów górskich w wielu przypadkach jest motywem do podjęcia badań geologicznych w tych trudnych obszarach.

Zresztą w innych miejscach Kolbuszewski, gdy wychodzi poza zakres ocen literackich, popełnia różnego rodzaju nieścisłości. Stwierdzenia typu: „pseudonauka wieku XVII” to najbardziej chyba lapidarne przykłady mitomanii. Zarzuty czynione Anastazemu Kirchnerowi za motactwa opisane w *Mundus subteraneus*, przytaczanie kalendarzy Duńczewskiego czy *Nowych Aten* Chmielowskiego jako wryazu upadku literatury — to również znaczne uproszczenia.

Poza Staszicem stosunkowo dużo Kolbuszewski pisze o Ludwiku Zejsznerze, najwybitniejszym polskim geologu XIX w. Wspomina właściwie tylko o jego popularnych artykułach drukowanych w „Bibliotece Warszawskiej”. Przy czym znów tu brakowało autorowi wiedzy historycznej. Pisze bowiem, że m.in. Zejszner, Zieliński, Goszczyński opisali fragmentarycznie Dolinę Kościeliską, „co było bezsprzecznie następstwem faktu krótkotrwałego, zwykle jednodniowego pobytu w dolinie” (s. 105). Co do Zejsznera to nie jest to słuszne nawet w tym, co Kolbuszewski pisze na s. 103, gdzie podany jest wypis dotyczący szczytów w południowej części tej doliny. Geolog ten znał jak nikt przed nim Tatry, a w 1844 r. opublikował znakomitą jak na te czasy, mapę geologiczną Tatr, gdzie dał dowód znajomości nie tylko całej Doliny Kościeliskiej, ale i innych gór Karpat. Zresztą Zejszner jest autorem co najmniej 200 artykułów i notatek naukowych poświęconych Tatom, w których dokumentuje doskonałą znajomość problematyki geologicznej, etnograficznej i innej naszych najwyższych gór.

Pomijam zupełnie inne uwagi krytyczne, choć zebrałoby się ich sporo. Dodam tylko, że ocena znaczenia większego oddziaływania *Zakopanoptikonu* A. Struga

w porównaniu z *Tartarinem* A. Daudeta („trzeba stwierdzić, że *Zakopanoptikon* silniej oddziaływał niż *Tartarin*, ze względu na swój pamfletowy charakter” s. 254) jest nieporozumieniem. *Tartarin z Taraskonu* (wyd. 3, polskie w 1959 r.) jest kpina z zainteresowań mieszczaństwa francuskiego drugiej połowy XIX w. Książka ta poruszająca zagadnienia ogólne została przetłumaczona na wiele języków. Tymczasem *Zakopanoptikon* to kpina z intelektualnego środowiska zakopiańskiego przed 1912 r. Strug opublikował ją za życia tylko w odcinkach w lwowskim „Wieku Nowym”. Dopiero w 1957 r. po raz pierwszy *Zakopanoptikon* ukazał się w zbiorowym wydaniu dzieł tego autora. Oddziaływanie tego utworu rzecz zrozumiała było niezbyt wielkie, a dziś jest to raczej materiał dla grona osób interesujących się tematyką tatrzańską.

Nie chcę mnożyć przykładów świadczących o tych czy innych, uchybieniach książki Kolbuszewskiego. Próba, którą podjął, jest bowiem osiągnięciem twórczym dużej klasy. Uwagi krytyczne, z których przytoczyłem tylko niektóre, ilustrują w zasadzie jeden problem. Historyk literatury, operujący twórczym zwłaszcza do połowy XIX w., nie może zapominać, że liczne publikacje powstawały na marginesie podróży badawczych. Tych publikacji nie można zatem traktować jako zwykłej literatury faktu. Na treść takich opracowań składają się obok ogólnych refleksji z pobytu w tej, czy innej miejscowości przemyślenia dawniejsze, wynikające z ogólnej oceny zjawisk przyrodniczych. Stąd owe stwierdzenia o „niepotrzebności” gór, które wyrażają znajomość praw przyrody, a nie doraźną refleksję na temat potoczonych doznań podczas zwiedzania Alp czy Tatr. To co powiedziałem wskazuje, że niezbędne są syntetyczne opracowania działalności poszczególnych przyrodników, monografie historyczne badań przyrodniczych różnych obszarów itp., a później można dopiero oczekiwać na poprawniejsze studia historycznoliterackie poświęcone określonym regionom. Tymczasem monografii działalności przyrodniczej Staszica dotychczas nie posiadamy. O znacznie bardziej wartościowym opracowaniu w porównaniu z *Ziemiorodztwem*, a mianowicie *Dzienniku podróży* Staszica nie wielu wspomina (Kolbuszewski nie wymienia tej książki). O Zejsznerze wiemy nieco dzięki artykułom S. Czarnieckiego z „Wszczęświata” i „Studiów i Materiałów z Dziejów Nauki Polskiej”. Jest to w każdym bądź razie materiał fragmentaryczny. Bezценne materiały archiwalne po Zejsznerze, znajdujące się w zbiorach Katedry Geologii UJ i Muzeum Naukowo-Przyrodniczym we Lwowie, nie zostały dotychczas wykorzystane nawet w opracowaniach etnograficznych.

Jakość opracowań historycznoliterackich zależy w dużym stopniu od stanu badań nad historią nauki. Niemniej ważna jest również popularyzacja wyników badań historyków nauki wśród historyków literatury. Omawiana książka Kolbuszewskiego jest przykładem, że znajomość ta jest niekiedy słaba. Jest to trochę dziwne, gdyż Kolbuszewski publikował w 1962 r. w czasopiśmie „Węgle Brunatne” artykuł z dziejów literatury górniczej XVIII wieku poświęcony działalności naukowej Krzysztofa Kluka.

Zbigniew Wójcik

Roman Talewski: *Początki i rozwój zakopiańskiej medycyny*. Wrocław 1971 Zakład Narodowy im. Ossolińskich ss. 147 nlb. 2, ilustr. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki t. 76.

Kilka lat temu dr Roman Talewski dał pionierską pracę o historii zakopiańskiej medycyny. Jest to *80 lat medycyny w Zakopanem*<sup>1</sup>. Obecna praca Talew-

<sup>1</sup> Zob. notatkę bibliograficzną z tej książki zamieszczoną w nrze 1/1958 „Kwartalnika” s. 182—183.